

# rodzina

TYGODNIK KATOLICKI

NB 44 (636)  
29 PAŹDZIERNIKA 1972 R.  
CENA 2 ZŁ

Gmina — nową formą za-  
rządzenia ●  
Syn rycerskiego narodu ●  
Czy targi przyszłości ●



CHRYSTUS TRIUMFUJĄCY - MAL. RAFAEL

## Lekcja

z listu  
św. Pawła Ap.  
do Filipian  
3,17–21,  
4,1–3.

Dwudziesta trzecia niedziela  
po Zesłaniu Ducha Świętego

Bracia! Bądźcie naśladowcami moimi i patrzcie na tych, którzy postępują według wzoru, jaki w nas macie. Wielu bowiem z tych, o których często wam mówiłem, a teraz także z płaczem mówię, postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego, końcem ich jest zatracenie, bogiem ich jest brzuch, a chwałą to — co jest ich hańbą, myślą bowiem o rzeczach ziemskich. Nasza zaś ojczyzna jest w niebieszech, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa, który przemienił znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego, tą mocą, którą też wszystko poddać sobie może. Przeto bracia moi umiłowani i pożądani, radości i korona moja, trwajcie w Panu, umiłowani. Upominam Ewodię i upominam Syntychę, aby były jednomyślnie w Panu. Proszę także i ciebie, wierny mój towarzyszu, zajmij się nimi, wszak one dla ewangelii razem z mną walczyły, razem z Klemensem i z innymi współpracownikami moimi, których imiona są w księdze żywota.

## Ewangelia

według  
św. Mateusza  
9, 18–26

W owym czasie, gdy Jezus mówił do rzesz, oto pewien przełożony przyszedł, złożył mu pokłon i rzekł: Córka moja dopiero co skonała; lecz pójdz, połóż na nią swą rękę, a ożyje. I wstał Jezus i poszedł za nim z uczniami swymi. A oto niewiasta, która od dwunastu lat cierpiała na krwotok, podeszła z tyłu i dotknęła się kraju szaty jego. Mówiła bowiem do siebie: Byłbym się dotknęła szaty jego, będę uzdrowiona. A Jezus odwróciwszy się i ujrawszy ją, rzekł: Ufaj córko — wiara twoja uzdrowiła cię. I uzdrowiona była niewiasta od tej godziny. A gdy przyszedł Jezus do domu przełożonego i ujrzał flelistów i zgłębliwy tłum, rzekł: Odejdźcie, bo nie umarła dziewczeczka, lecz śpi. I nasміjwali się z niego. A gdy wygnano tłum, wszedł i ujął ją za rękę i wstała dziewczeczka i rozszła się wieść o tym po całej ziemi.

## OAZA ELIM NA PUSTYNI SIN



# BĄDŹCIE NAŚLADOWCAMI MOIMI

**W**ątek z końcowych rozdziałów listu św. Pawła Apostoła do Filipian, gminy, którą Apostoł narodów darzył głęboką ojcowską miłością, stanowi dzisiejsze czytanie lekcji. Już w ubiegłą niedzielę rozważaliśmy myśli z tego niezwykłego listu. Nie filozoficzne, czy nawet teologiczno-prawne, uczone wywody stanowią jego treść, lecz rady płynące z ojcowskiego serca. List pisał święty Paweł do swoich duchowych dzieci z więzienia, do którego zaprowadziła Apostoła „walka dla ewangelii”. Pelen tęsknoty za umiłowanymi braćmi z kościoła w Filippach i obaw, by się im nic złego na chrześcijańskiej drodze życia, nie stało, by nie osłabli w gorliwości i miłości dla Pana Jezusa, przestrzega ich przed niebezpieczeństwem złego przykładu ze strony tych, co postępują jak „wrogowie krzyża Chrystusowego”.

Rady, które usłyszymy w dzisiejszej lekcji dadzą się streścić w słowach: „Przeto bracia moi umiłowani i pożądani, radości i korona moja, trwajcie w Panu”. By Filipianie nie mieli wątpliwości, na czym to trwanie polega, jakim sposobem realizować w praktyce ewangelię Zbawiciela, podniesie jakby dłoń i wskazując na siebie — czego nie uczyni w żadnym innym liście, powie: „Bądźcie naśladowcami moimi, i patrzcie na tych, którzy postępują według wzoru, jaki w nas macie”. Nie muszę daleko szukać przykładu do naśladowania, jest nim Apostoł, którego życie doskonale znają, są też ci, którym założył gminy w Filippach zlecił troskę o Kościół Boży. Motyw trwania w Panu dla wszystkich jest ten sam: obietnica życia wiecznego w Królestwie Niebieskim”. Nasza ojczyzna jest w niebieszech, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa, który przemienił znikome ciało nasze w postać, podobną do uwielbionego ciała swego”. Obietnicę zostawił sam Chrystus Pan, który wprawdzie odszedł, ale nie na zawsze. Odszedł, aby przygotować dla wszystkich swoich wiernych miejsce w domu Ojca, a gdy tego dokona, wróci ponownie na ziemię, by zabrać nas do ojczyzny w niebieszech nie tylko duchem, czy cieniem, jak uczyli pogańscy greccy kapłani. Obiecywali oni zmarłym „krajinę cieni” — mroczne Pola Elizejskie za ponurą rzeką Styks. Chrystus zabierze wraz z duchem również ciało, które miało także swój udział w cierpieniu i walce dla ewangelii.

Wspominając o tym, św. Paweł sięga do samego fundamentu chrystianizmu. Fundamentem tym jest wiara w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Zbawiciel zwyciężający własną mocą śmierć, ma moc dokonania wszystkiego, a więc także wzbudzenia z martwych. W ciągu dwudziestu wieków, prawda ta była najbardziej namiętnie zwalczana —

i najgorliwiej uzasadniana. Nie należy się temu dziwić. Fakt zmartwychwstania dla żyjących na ziemi ludzi pozostanie zawsze nauką niepewnością. Tu rozum nic udowodnić nie może. Cała przyroda przeczy zmartwychwstaniu. Na pytanie: Czy to możliwe, żeby człowiek żył wiecznie, powstawszy z martwych, pozytywną odpowiedź dał Chrystus w swojej nauce, którą w pełni potwierdził własnym zmartwychwstaniem. Zmartwychwstanie jest więc pewnikiem wiary — pewnikiem opartym na powadze Boga, który tę prawdę objawił. Apostoł Paweł tak przyłgął do tej radosnej prawdy, że podaje się jako zachętę dla swoich uczniów i dla nas do wytrwania w dobrym, do życia według Bożych przykazań. Prawdziwy chrześcijanin musi być nastawiony na wieczność; tu źródło jego energii, chęci do ofiar, do poświęceń, do pracy, do miłości Boga i bliźniego. Wszystkich, którzy mienią się chrześcijanami, ale nie starają się podporządkować życia prawdzie o wieczności, nie prowadzą cnotliwego, dobrego, sprawiedliwego życia, którzy postępują tak, jakby istniała tylko doczesność, dogadają swoim namiętnościom, zaspokajają swoje najniższe instynkty — co się dzieje prawie zawsze z krzywdą drugiego człowieka — takich nazwał Apostoł: wrogami krzyża Chrystusowego”. Wielu bowiem... postępuje jak wrogowie krzyża Chrystusowego, końcem ich jest zatracenie, bogiem ich jest brzuch, a chwałą to — co jest ich hańbą, myślą bowiem o rzeczach ziemskich”. Chrystusa można kochać, ale tylko razem z jego krzyżem, z jego cierpieniem. Kto chce iść z mną, niech weźmie krzyż... uczył Zbawiciel. Święty Paweł w momencie pisania listu niósł krzyż lochu więziennego, w innym czasie nosił inne krzyże, mógł więc uczniom napisać: „Bądźcie naśladowcami moimi!”

Niech apel Apostoła dotrze również do nas, do każdego, kto mieni się chrześcijaninem. Przede wszystkim powinien dotrzeć do tych, którzy głoszą ewangelię: kapłanów. Szczęśliwa społeczność parafialna, w której proboszcz mógłby szczerym sercem powiedzieć za św. Pawłem: „Bądźcie naśladowcami moimi”. Postępujcie tak, jak tego we mnie wzór macie!

Poczytna gazeta w Polsce: „Słowo Powszechne” ogłosiła ankietę pod hasłem: „Kapłan w moim życiu”. Wypowiedzi różnych ludzi stanowią niezwykle ciekawą lekturę. Było już tych wypowiedzi sporo, jak dotąd wszystkie pozytywne. Dobrze się dzieje, że pamięć ludzka utrwała sylwetki kapłanów z powołania, którzy żyją tak, jak uczą i właśnie życiem powtarzają Pawłowe: Bądźcie naśladowcami moimi bracia i siostry w Chrystusie.

Ks. ALEKSANDER BIELEC

## Kościół chrześcijański w Egipcie

Współpraca kościołów chrześcijańskich przejawia się przede wszystkim w roztoczeniu opieki nad 750 tys. uchodźców z czasowo zajętych przez Izrael terenów: Półwyspu Synaj i strefy Kanału Sueskiego. We współpracy tej biorą udział protestanckie, rzymskokatolickie i koptyjskoprawosławne kościoły przy wydatnej pomocy Rządu ZRA. Na ogół stosunki między kościołami chrześcijańskimi a Rządem Egipskim układają się dobrze. Chrześcijanie bowiem pracują w różnych resortach administracji państwowej ZRA. Według oświadczenia Prawosławnego Patriarchy Aleksandrijskiego chrześcijanie w ZRA korzystają z pełni wolności wyznania oraz udziału w nabożeństwach, a także religijnego wychowania dzieci. Obecnie obserwuje się znaczne ożywienie życia religijnego w tym kraju: młodzież studiuje w Seminarjach Teologicznych w Kairze i Aleksandrii. Kościoły chrześcijańskie Egiptu (1200) są przepelnione modłącymi się.

## Konflikty wyznaniowe między chrześcijanami a muzułmanami

Obecnie istnieją dwa ośrodki, gdzie rozgorzały konflikt wyznaniowy między chrześcijanami a muzułmanami. Są to Półwysp Malesja i Filipiny. W Malesji chrześcijanie stanowią wybitną mniejszość nie tylko wyznaniową, lecz i narodowościową, bowiem domeną chrześcijaństwa są takie mniejszości narodowościowe jak katołańczycy, chińczycy i moruty. Chrześcijanie stwierdzają, że są tam upośledzeni a nawet wprost prześladowani, czego dowodem jest fakt wysiedlenia w 1969 roku i 1970r. 41 księży zakonnic i misjonarzy. Przyczyną tego stanu rzeczy może być również i ten fakt, że zarówno kler jak i misjonarze są obcokrajowcami i z trudem asymilują się. Przeważająca część ludności malezyjskiej należy do wyznania muzułmańskiego, które w ten sposób stanowi więź łączącą politycznie ludność całego kraju. Większość kierownictwa władz państwowych wyznaje religię muzułmańską, co niewątpliwie rzutuje na politykę wyznaniową tego kraju. Według wypowiedzi bowiem premiera rządu malezyjskiego tego rodzaju problemów nie byłoby, gdyby wszyscy mieszkańcy Malesji wyznawali jedną wiarę. Na Filipinach sytuacja jest gorsza: konflikt wyznaniowy przerodził się w krwawą walkę. Trwa on już od 25 lat. Przyczyną konfliktu jest ruch kolonizatorski chrześcijańskich rolników na południowe terytoria wyspy Mindanao, stanowiącą domenę ludności muzułmańskiej, uważającej, że cała wyspa przekazana im została przez Pana Boga. Dało to muzułmanom podstawę do ogło-

szczenia „wojny świętej” przeciwko naporowi chrześcijan. Zaiśniała więc sytuacja bardzo podobna do sytuacji w Irlandii Północnej. Muzułmanie zorganizowali partyzanckie oddziały wojskowe zwane „czarnymi koszulami”, które prowadzą krwawą walkę z jednościami chrześcijańskimi.

## Zgon profesora Józefa Součka, wybitnego czeskiego teologa protestanckiego

W kilka tygodni po rocznicy 70-lecia urodzin, dnia 9.IX.72 r. zmarł dr Józef Souček, profesor wiedzy nowotestamentalnej ewangelickiego Wydziału Teologicznego im. Komeniusa w Pradze. Zmarły obok swego najbliższego nauczyciela i przyjaciela, prof. dr J.L. Hromatki, należał do znaczących teologów czeskich naszych czasów. Jako syn pierwszego seniora synodalnego Ewangelickiego Kościoła Braci Czeskich, poświęcił on całe swoje życie temu kościołowi. Habilitował się w 1933 roku w zakresie wiedzy N.T., przeżył najcięższe czasy okupacji hitlerowskiej prowadząc prace wiodącego teologa czeskiego protestantyzmu w warunkach nielegalnych. Po wojnie dużo poświęcił pracy ruchowi ekumenicznemu, uczestnicząc również w pracach Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej. Zgon tego wybitnego teologa i działacza ekumenicznego jest wielką i bolesną stratą dla protestantyzmu czeskiego i innych wyznań uczestniczących w ruchu ekumenicznym.

## Prasa turecka wobec wyboru Patriarchy Ekumenicznego

O wyborze nowego Patriarchy Ekumenicznego Demetriusa I informowaliśmy w numerze 34 „Rodziny” z dnia 20.VIII.72 r. Wybór ten wywołał szeroki odgłos w prasie światowej, a szczególnie w tureckiej. Jak wiadomo, stosunki wyznaniowe i narodowościowe nie



W dniach od 18 do 21 kwietnia 1972 r. w Zagorsku pod Moskwą, obradowało Prezydium i Komitet Finansowy Europejskiej Konferencji Kościołów.

układają się zbyt dobrze w tym kraju. Szczególne zaostrzenie ich nastąpiło od czasu wojny turecko-greckiej w dwudziestych latach bieżącego stulecia, kiedy Turcy po wygraniu wojny przeprowadzili masowe wysiedlenie ludności greckiej z Azji Mniejszej. Posunięcia antygreckie miały równocześnie charakter antykościelny: państwo tureckie chętnie pozbawiłoby się prawosławian na swoim terenie i tylko opinia światowa i presja mocarstw europejskich oraz USA zmusiła rząd turecki do tolerowania na swoim terytorium Patriarchatu Konstantynopolańskiego. Z biegiem czasu stosunki te coraz bardziej pogarszały się. Niejednokrotnie w ostatnich latach była rozpatrywana sprawa nawet wysiedlenia Patriarchy z Turcji. Śmierć Patriarchy Atenagorasa stworzyła dogodną okazję dla realizacji tych planów, ale nie tak łatwo było realizować te mżonki. Z szybkim wyborem nowego patriarchy wszystko pozostało bez większych zmian. Jak podaje prasa turecka, wybory odbyły się wbrew zastrzeżeniom władz tureckich. Część dzienników tureckich ograniczyła się do wyrażenia swoich wątpliwości co do osoby elekta i jego przyszłej działalności, natomiast część dzienników konserwatywnych wy-

kazała postawę bardzo agresywną, wprost domagała się niezwłocznego wydalenia patriarchy, jako przedstawiciela instytucji która była dla Turcji w toku dziejów jedynie źródłem szkód zarówno materialnych jak i moralnych. Główne oskarżenia wyrażone zostały na łamach dziennika „Tercunam”, wielonakładowego czasopisma — rzecznika prawicy wyznaniowej. Po krótkim obelżywym wstępie zacytujmy się od zwrotu — „Nie składam panu gratulacji z okazji wyborów”. W tym liście patriarsze, który został porównany do „tego okrutnego despoty zwanego Makariosem”, postawiono szereg zadań a mianowicie:

- skasowane mają być starożytne tytuły stolic metropolitalnych nie zajmowanych obecnie przez chrześcijan;
- usuniętych powinno być siedmiu metropolitów uważanych za niebezpiecznych dla narodu tureckiego, a na pierwszym Metropolita Meliton z „Kadi-koy”;
- Patriarcha powinien potępić antyturecką działalność Arcybiskupa Jokowosa w USA i Makariosa na Cyprze;
- Powinien zarządzić otwarcie słynnej centralnej bramy Fanaru (dzielnica patriarchatu), która pozostaje nadal zamknięta „jako symbol niemej zawziętości” Greków (w 1821 r. w czasie powstania greckiego ówczesny Patriarcha Ekumeniczny Gregorios został powieszony na tej bramie i od tego czasu jest ona zamknięta);
- powinien potępić prześladowania, których ofiarami byli Turcy w Tracji;
- powinien uznać tzw. „Wielką Ideę” Greków, jako groźne niebezpieczeństwo dla pokoju światowego;
- powinny być rozważone stosunki z kościołem rzymskokatolickim, „którego zwolennicy palili, płądrowali i pustoszyli Bizancjum”. (...)

„Wyłącznie spełnienie tych warunków może Pana (patriarchę) uwaga red.) odróżnić od Makariosa. Jeżeli sułtan Mahomed powiesił pańskiego poprzednika Gregorios, to stało się tak dlatego, że był on splamiony wielką zdradą. O ile metropolici trwać będą w swoim dotychczasowym postępowaniu, obawiam się, że cały patriarchat będzie pewnego dnia powieszony”.

W dniach od 13 sierpnia br. w UTRECHCIE odbyła się Sesja Centralnego Komitetu Światowej Rady Kościołów. Na zdjciu: viceprzewodniczący Światowej Rady Kościołów dr W. A. V.SSER'T HOOFT, Arcybiskup Utrechtu i Przewodniczący Międzynarodowej Konferencji Biskupów Starokatolickich Unii Utrechckiej — Arcybiskup Marinus KOK oraz nowo wybrany Sekretarz Światowej Rady Kościołów dr Phillip POTTER.



RODZINA  
CHRZEŚCJAŃSKA



Na zaproszenie Wydziału Prasy Polskiej Rady Ekumenicznej w dniach 21—22 września br. w Warszawie obradował Komitet Wykonawczy Europejskiego Zrzeszenia Dziennikarzy dla Spraw Informacji Ekumenicznej. Organizacja ta skupia dziennikarzy prasy kościelnej i świeckiej, radia i telewizji, zajmujących się problematyką kościelną, ekumeniczną oraz zagadnieniami społeczno-politycznymi światowego chrześcijaństwa.

Przedmiotem obrad Komitetu Wykonawczego tej organizacji w skład którego wchodzi dziennikarze z dziewięciu krajów zarówno Europy wschodniej jak i zachodniej, w tym również przedstawiciel Polski, było podsumowanie dorocznego spotkania tej organizacji, które miało miejsce wiosną br. w Finlandii n.t. współpracy i bezpieczeństwa europejskiego, ocena ważniejszych wydarzeń w światowym ruchu ekumenicznym w br., oraz przygotowania do następnej dorocznej konferencji, która odbędzie się

z końcem sierpnia 1973 r. Podczas pobytu w naszym kraju dziennikarze złożyli wizytę w Stowarzyszeniu PAX, zapoznając się z zadaniem tej organizacji w naszym kraju. Następnie udali się w podróż studyjną po Polsce, gdzie m. in. zwiedzili klasztor Paulinów w Częstochowie, muzeum w Oświęcimiu, składając wiązanek kwiatów pod ścianą śmierci oraz Kraków.

W dniu 25 września br. przedstawiciele Komitetu Wykonawczego Europejskiej Konferencji Dziennikarzy dla Spraw Informacji Ekumenicznej zostali przyjęci przez wicedyrektora Urzędu do Spraw Wyznań Tadeusza Dusika.

Z Polski w obradach uczestniczył red. Andrzej Wójtowicz — członek Komitetu Wykonawczego tej organizacji. Delegacja Związku Młodzieży Ewangelicznej NRF przybyła do Polski.

Na zaproszenie Polskiej Rady Ekumenicznej przybyła do Warszawy w dniu 25 września br. 7-osobowa delegacja

Związku Młodzieży Ewangelicznej NRF, której przewodniczy ks. superintendent Ulrich Renner. W skład delegacji wchodzi również sekretarz generalny tej organizacji pastor E. E. Pioch.

Goście zachodniemieccy podczas pobytu w naszym kraju przeprowadzą rozmowy w Polskiej Radzie Ekumenicznej, spotkają się z przedstawicielami polskich organizacji młodzieżowych, złożą wizytę w Stowarzyszeniu „PAX”, w Brytyjskim i Zagranicznym Towarzystwie Biblijnym i w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej.

Delegacja zostanie przyjęta również w Ministerstwie Oświaty i Wychowania. Poza Warszawą przewidziany jest pobyt w Krakowie, w Cieszynie oraz zwiedzenie muzeum w Oświęcimiu.

Obecna wizyta jest rewizytą, bowiem przedstawiciele Komisji Młodzieży Polskiej Rady Ekumenicznej przebywali na zaproszenie tej organizacji w NRF wiosną ubiegłego roku.



KAZIMIERZ DROBIK

## O ŚWICIE

Gwiazdo  
naszych spojrzeń  
Pani...  
Poranku  
naszych myśli  
Pani...  
Cierpliwie ukryta  
na niepojętej  
niebieskości  
Twojego  
Milczenia.  
Zreniło  
Wszelkoczący  
nie zaproszona  
cieniem  
złej powieki.  
Ogrodzie

wyspiewanych kwiatów  
pod Twoje wysłuchanie  
My...  
Zapatrzeni.  
Za wstęgę  
pędzącego światła  
Za wielką podróż  
rozpalonych dłoni  
Za rosę  
dla mych rozdzwonionych skroni  
  
Pod Twoje stopy dziękczynienia  
Matko Aniołów  
I...  
Błaznierców.

# CHRYSTUS NAJWYŻSZYM ARCYKAPŁANEM

W ostatnią niedzielę października Kościół Polskokatolicki oddaje cześć i chwałę Chrystusowi Panu Najwyższemu Arcykapłanowi. Formularz mszalny tego dnia swe główne myśli — zaczerpnięte z Listu Św. Pawła Apostoła do Hebrajczyków — kieruje ku Arcykapłaństwu Chrystusa Pana.

**Chrystus Najwyższym Arcykapłanem.**

Tytuł ten, wydawać się nam może nieco dziwny, a nawet przesadnym. Czytając bowiem Ewangelię nigdzie nie znajdziemy takiego miejsca, w którym On sam nazwałby się Arcykapłanem lub choćby Kapłanem. Powie o sobie — Jam jest Droga, Prawda i Życie, nazwie się Synem Bożym, Synem Człowieczym, Synem Najwyższego.

Dlaczego więc my przypisujemy i nazywamy Chrystusa Pana Arcykapłanem i to w dodatku Najwyższym i Jedynym?

Należy tu wyjaśnić, iż nauka o arcykapłaństwie Chrystusa nie jest nową, ale była wyraźnie, stale i powszechnie głoszona od zarania chrześcijaństwa. Głosili ją Apostołowie, a szczególnie Św. Paweł.

Instytucja kapłaństwa, instytucja wybranych specjalnie ludzi, aby pośredniczyli pomiędzy człowiekiem, a światem nadprzyrodzonym, była i jest znana we wszystkich religiach i wierzeniach nawet tych najprymitywniejszych. Znana była również w Starym Testamencie, jako potężna instytucja, powołana specjalnym aktem przez samego Boga (zob. Ks. Wyjścia, rozdz. 28 i 29).

Według idei Starego Testamentu, kapłan ma być wzięty z ludzi w których imieniu ma modlić się do Stwórcy i składać Mu ofiary przeblagalne za grzechy. Do cech kapłaństwa należy także wybór dokonany bądź bezpośrednio przez samego Boga bądź też przez upoważnioną do tego społeczność. Jak z powyższego wynika, kapłan ma być pośrednikiem między ludźmi i Bożą rzeczywistością. Pośrednictwo to wyrażało się z jednej strony w przekazywaniu Bogu ludzkich modlitw i ofiar, z drugiej — w otrzymywaniu dla ludzi błogosławieństwa.

Jeżeli do istoty kapłaństwa należy pośrednictwo, to w oparciu o Ewangelię możemy powiedzieć, że Jezus Chrystus jest pośrednikiem... Został bowiem w swej ludzkiej naturze wzięty z ludzi, zrodziła Go Maryja Panna. Występuje też do Boga Ojca nie w swoim własnym imieniu, ale w imieniu całej ludzkości. Za nią składa dar i ofiarę na krzyżu. Został też przez Boga nie tylko powołany, ale jako druga osoba

Trójcy Świętej posłany na ziemię, by spełnić misję kapłańską, misję pośredniczenia w pojednaniu człowieka z Bogiem. Tym samym spełnił wszystko to, co przysługiwało kapłanom. Chrystus Pan jest więc Kapłanem.

Jest Najwyższym, Jedynym i Wiekuistym Kapłanem Nowego Testamentu, jest Arcykapłanem. Tytuł ten przysługuje Mu z uwa-

jest synem moim, Jam cię dziś zrodził... Tyś jest kapłanem na wieki, na wzór Melchizedecha" (Hebr. 5, 5—6).

Chrystus Pan jest Jedynym i Wiecznym Kapłanem. „Tamtych kapłanów (tzn. starotestamentowych — przyp. autora) było wielu, dlatego, że śmierć im trwała przy życiu nie pozwalała, ale ten,



Najwyższy Arcykapłan Starego Testamentu

rzuci. Jest więc Kapłanem na wieki.

Jest Kapłanem Jedynym, gdyż tylko On w Nowym Przymierzu złożył i to tylko jeden raz najdoskonalszą ofiarę, ofiarę z samego siebie. „Nie ma on potrzeby jak inni kapłani składać codziennie najpierw ofiary za swe przewinienia, a potem za przewinienia ludzi. To bowiem uczynił raz jeden ofiarowawszy samego siebie.” (Hebr. 7,27).

Kapłaństwo Starego Przymierza było niedoskonałe, gdyż wszystkie ofiary składane przez kapłanów nie sprowadzały wewnętrznej odmiany ludzkiej duszy, nie stawały się „przyczyną zbawienia wiecznego” (Hebr. 5,9), a były jedynie znakiem i przygotowaniem ofiary doskonałej. Najwyższy Arcykapłan Starego Testamentu w tzw. dzień oczyszczenia składał na ofiarę cielca i koźła najpierw za swoje własne grzechy, a potem za grzechy ludu. Ofiara złożona przez Chrystusa Pana jest doskonalsza, nie tylko dlatego, że złożył On w ofierze swe życie, które jest cenniejsze od krwi zwierząt, ale dlatego, że sam w swej ludzkiej naturze był wolny od najmniejszego grzechu, że ofiara krzyża wprowadza w nas wewnętrzne uświęcenie, a wszyscy głęboko wierzący otrzymują przez nią zbawienie wieczne.

Te przymioty kapłaństwa Chrystusowego pozwoliły św. Pawłowi na zakończenie wywodów napisać: „Przystało bowiem, abymy takiego mieli Najwyższego Kapłana, świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosy” (Hebr. 7,26). To pozwala nam też dać odpowiedź, dlaczego Chrystus Pan jest Najwyższym, Jedynym i Wiecznym Arcykapłanem Nowego Przymierza.

Ks. TOMASZ WÓJTOWICZ



Kapłani Starego Testamentu składają ofiary ze zwierząt

gi na Jego osobistą godność, godność Syna Bożego przyjmującego ludzką naturę oraz z uwagi na najdoskonalszą i jedyną ofiarę jaką złożył Bogu na krzyżu.

Momentami te podkreśla i wypukła św. Paweł, gdy pisze: „Chrystus nie sam siebie wywyższył, aby stać się najwyższym kapłanem, ale wywyższył go ten, który do niego powiedział: Tyś

dlatego, że pozostaje na wieki, wieczne ma kapłaństwo. Stąd też i zbawiać może na wieki tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo żyje zawsze, aby wstawić się za nami” (Hebr. 7,23—24). Chrystus Pan żyje wiecznie, gdyż jest Synem Bożym, który przyjął ludzką naturę. Żyje też wiecznie jako Człowiek, gdyż raz przyjętej ludzkiej natury nigdy nie od-



Wydawać by się mogło, że badania archeologiczne, tzn. wykopaliska i znaleziska, na terenie Palestyny mają znaczenie jedynie dla Starego Testamentu. W rzeczy samej tak jest, wiele bowiem starożytności kultury izraelsko-judzkiej znajduje zastosowanie przy interpretacji, wyjaśnianiu ST. Badania archeologiczne sięgnęły głębiej i dotarły do pomników kultury przedizraelskiej w Palestynie. Poszły również wszcz: odsłoniły relikty kultury narodów ościennych, przede wszystkim Egiptu, Mezopotamii itd. To wszystko ma kapitalne znaczenie dla rozumienia Pisma św. ST jako takiego, jak i dla historii biblijnej ST. Ale nie tylko...

Badania archeologiczne mają również zasadnicze znaczenie dla Nowego Testamentu. Naturalnie, nie tylko w tym znaczeniu, że Chrześcijaństwo zaakceptowało i udoskonaliło ST, ale przede wszystkim dlatego, iż Chrześcijaństwo i autorowie NT wyrosli ze współczesnych Chrystusowi Żydów, a współczesność ta rozciąga się dosyć daleko wstecz przed narodzeniem Chrystusa Pana.

Dorobek wieloletnich badań archeologicznych na terenie Palestyny, jak i w krajach z nią związanych, jest olbrzymi. Omówienie całości rezultatów archeologii biblijnej nie byłoby rzeczą łatwą, chociażby ze względu na rozmiar materiału i publikacji z tej dziedziny. Tu ograniczymy się do od-

właściwie zwój Reguły Zrzeszenia, nota bene dobrze zachowany; fragment innego zwoju z Regułą Jedności, zwój Księgi Wojny, apokryficzny komentarz w języku aramajskim do księgi Rodzaju, zbiór hymnów dziękczynnych, komentarz do księgi Habakuka. Wymieniony wyżej w skrócie materiał — to rezultat przebadania groty qumrańskiej, oznaczonej umownie 1Q.

Następną grootę odkrył również Beduin w 1952 r. Grota ta, oznaczona 2Q, oddalona jest od pierwszej o 100 m. Ekspedycja naukowa wyruszyła wiosną tego samego roku i odnalazła w grocie tej 100 fragmentów z 40 rękopisów. Wśród tych fragmentów znajdują się urywki ksiąg: Kapłańskiej w języku starohebrajskim, czyli fenickim, Wyjścia, Liczb, Powtórzonego Prawa, Rut, Psalmów, Jeremiasza, a spoza biblijnych — księga Jubileuszów i aramajski dokument liturgiczny.

Ekspedycja ta przebadła 38 następnych groty, z których na uwagę zasługuje grota 3Q, znaleziono w niej bowiem oprócz fragmentów 10 rękopisów dwa zwoje miedziane ze spisem ukrytych przez gminę qumrańską skarbów. Najwięcej jednak materiału badawczego znaleziono w grocie 4Q. Odkryto tam fragmenty ok. 300 rękopisów. Jest to olbrzymi dorobek archeologiczny. W zbiorze tym zawierają się urywki wszystkich ksiąg biblijnych, z wyjątkiem księgi Estery.



## Ciekawostki biblijne

# WYKOPALISKA ARCHEOLOGICZNE A BIBLIA

kryć w Qumran, które zaliczyć należy do największych zdobyczy archeologii biblijnej i dobrze ilustrujących znaczenie wykopalisk dla Starego i Nowego Testamentu.

A rozpoczęło się to przypadkowo. Jeden z Beduinów, poszukując zagubionej owcy, natrafił w grocie na gliniane dzbany, zawierające zapisane zwoje skórzane. Działo się to w 1945 r. na północno-zachodnim brzegu Morza Martwego, w pobliżu ruin Qumran. Zwojów tych było siedem. Późniejsze przebadanie groty, rok 1949, przyniosło w rezultacie, oprócz szczątków ceramiki, ponad 600 fragmentów pochodzących z ok. 70 rękopisów ksiąg biblijnych i pozabiblijnych.

Jak na pierwszą w tym rejonie ekspedycję wzgl. badanie naukowe był to wynik imponujący. Już samo znalezienie rękopisów ksiąg biblijnych, przynajmniej o tysiąc lat starszych od posiadanych dotąd, ma kolosalne znaczenie choćby dla krytyki tekstu biblijnego ST. Do ksiąg biblijnych, znalezionych w pierwszym etapie poszukiwań, należą: całkowicie zachowany zwój z pełnym tekstem księgi Izajasza Proroka; znaleziono też drugi zwój księgi Izajasza, ale już znacznie uszkodzony. Poza tym odkryto fragmenty innych ksiąg biblijnych.

Bardzo ciekawie przedstawia się katalog ksiąg pozabiblijnych, mających również wielkie znaczenie dla bibliistyki. Niektóre z nich były już znane i do tych należą: fragmenty księgi Jubileuszów, księgi Henocha, Dokumentu Damascyńskiego. Inne natomiast okazały się zupełnie nieznane dotąd i z tych trzeba wymienić księgę. a

Wiosna 1955 r. przyniosła nowe postępy w badaniach — odkryto dalsze cztery groty na wzgórzu Qumran, gdzie znaleziono fragmenty rękopisów i relikty ceramiczne. Żeby zamknąć przegląd poszukiwań qumrańskich, wymienimy tu jeszcze rok 1956, kiedy to odkryto grootę 11Q. O znaczeniu tej groty decyduje znalezienie tu prawie całkowicie zachowanych dokumentów, które zawierają Pięcioksiąg, Psalmi, targum aramajski oraz nieznane dzieło gminy qumrańskiej.

Trudno już dziś mówić o ostatecznym znaczeniu znalezisk qumrańskich dla Starego czy Nowego Testamentu. Badania nie zostały jeszcze zakończone, a trwać będą długie lata; z drugiej strony, nie sposób wymienić wszystko, co zostało już zbadane. Z konieczności ograniczymy się do rzeczy najciekawszych. I tak niektóre rękopisy hebrajskie zawierają tekst zgodny z LXX (czyt. Septuaginta = przekład Siedemdziesięciu ST na jęz. grecki). Dotychczas uważało się, że LXX jest wolnym przekładem, a tymczasem rękopisy qumrańskie potwierdzają jej wierność tekstowi oryginalnemu, tzn. hebrajskiemu. Odnosi się to szczególnie do ksiąg, które znaleźliśmy dotąd wyłącznie w języku greckim. Do takich ksiąg należy księga Tobiasza.

Druga ciekawostka odnosi się do księgi Izajasza. Zwój tej księgi składa się z 17 arkuszy dobrze wyprawionej skóry. Długość zwoju wynosi 7,34 m, szerokość 28 cm. Tekst umieszczono w 54 kolumnach i podzielony jest na perykopy zgodne z podziałem masoreckim, a pochodzi z końca II w. przed Chr.

Ks. KAZIMIERZ PIKULSKI



Pułaski w bitwie pod Savannah — mal. S. Batowski

# SYN RYCERSKIEGO NARODU

Postacie wybitnych ludzi, uczonych, wynalazców, wielkich poetów i pisarzy, znakomitych wodzów i przywódców politycznych, jakich Polska wydała niemało stanowią w każdej epoce przykład godny naśladowania. Dzisiaj, kiedy tak bardzo zależy nam na umacnianiu cnót i postaw obywatelskich, kiedy patriotyzm i poświęcenie dla Ojczyzny uzyskują rangę najwyższą, godzi się przypominać wzorce osobowe ludzi wybitnych, wielce dla Polski zasłużonych.

W październiku br. mija 193 rocznica śmierci wielkiego bojownika o wolność i niepodległość Polski, urodzonego żołnierza i zdolnego dowódcy — Kazimierza Pułaskiego. Dla współczesności postać bohatera rycerza, sławnego na obu półkulach — w Europie i Ameryce, jest żywym pomostem, łączącym oba narody, polski i amerykański. Pamięć narodowego bohatera Polski czcą także Polonia amerykańska. Żywi ona głęboki kult dla wszystkich, co łączy się ze świetlaną postacią Kazimierza Pułaskiego. Dowody tego kultu można obserwować na przykładzie starań, jakie czyni Polonia wspólnie z władzami polskimi w celu gromadzenia i pielęgnowania pamiątek po generale. Można to zobaczyć na własne oczy w muzeum Kazimierza Pułaskiego w Winiarach k. Warki. Tu właśnie urodził się 4 marca 1747 r. nasz późniejszy bohater. Kształcił się w konwiktach OO. Teatynów w War-

szawie. Jako 16-letni młodzieniec uczył się rzemiosła wojennego na dworze księcia Karola Kurlandzkiego w Miławie. Po zawiązaniu Konfederacji Barskiej — 29 lutego 1768r. pod wodzą biskupa Adama Krasieńskiego wraz z ojcem i dwoma braćmi walczył w jej szeregach z wojskami carskimi. W czasie Konfederacji Barskiej Kazimierz Pułaski broni Berdyczowa przed wojskami carskimi, następnie walczył na pograniczu tureckim. Na wiosnę 1769 r. przechodzi z oddziałem powstańców polskich do zachodniej Małopolski, potem na Litwę. We wrześniu 1769 r. zdobywa klasztor w Częstochowie, w którym odpiera kilkakrotnie szturm wojsk nieprzyjacielskich. W październiku 1771 r., kiedy wyruszył w kierunku Warszawy, w związku z próbą porwania Stanisława Augusta Poniatowskiego, został rozбит pod Skaryszewem. Szeregi Konfederacji szybko topniały. Nie wystarczył zapał i bohaterstwo. Konfederacja politycznie nie wyrobiona zaczęła upadać. W maju 1772 r. opuszcza Kazimierz Pułaski Częstochowę i udaje się na emigrację.

Tak zakończył się ważny rozdział w jego życiu i rozpoczął nowy, mający przynieść mu rozgłos i sławę na drugiej półkuli. Wraz z ochotnikami francuskimi i kilkoma konfederatami popłynął Pułaski do Ameryki, gdzie 20 sierpnia 1777 r. wylądował w pobliżu ujścia rzeki Delaware. Jak wiadomo, na kontynencie amerykańskim toczyła się

wówczas zacięta walka 13-tu kolonii amerykańskich, mająca na celu całkowite oderwanie się od angielskiej metropolii i utworzenia samodzielnego, niepodległego państwa — Stanów Zjednoczonych Ameryki. Rezydujący w Filadelfii II Kongres kontynentalny objął funkcję rządu narodowego, zorganizował armię, mianując naczelnym wodzem Jerzego Waszyngtona. Wówczas to opracowano i opublikowano słynną Deklarację Niepodległości. Waszyngton chcąc zużytkować talent wojskowy Pułaskiego jako kawalerzysty mianował go generałem kawalerii. Pułaski zorganizował należycie swój oddział i stał się twórcą amerykańskiej kawalerii. Utworzył kilkusetosobowy legion, zwany Legionem Pułaskiego.

W walkach wziął udział już we wrześniu 1777 r. dodając ducha armii Waszyngtona, gdy sytuacja jej nie była optymistyczna. Podziwiano zapał, odwagę i talent polskiego rycerza. Pułaski tęsknił jednak wciąż za Ojczyzną. Poeta Mieczysław Romanowski tak napisze później w swym poemacie „Savannah”:

„Po obcych błoniach goni go niedola  
A jeśli spocznie jak żuraw na straży  
Za Polską wodzi oczyma — lub marzy”.

Marzył także o najdroższej mu osobie, którą pozostawił w kraju — Franciszce Krasieńskiej, która jednak wyszła za księcia Karola Kurlandzkiego. W marcu 1779 r. odnosi



Pułaski zwycięstwo nad wojskami angielskimi pod Charlestown. W czasie oblężenia miasta Savannah został śmiertelnie ranny, ugodzony kulą armatnią. Zmarł na statku „Wasp”, który płynął z rannymi do Charlestown. Kongres amerykański otrzymawszy wiadomość od Lincolna o zgonie Pułaskiego uznał go za bohatera narodowego Stanów Zjednoczonych, podejmując uchwałę żalobną: „Postanawia się wznieść pamięci brygadiera, hrabiego Pułaskiego pomnik i utworzyć komitet w celu urzeczywistnienia tej uchwały”.

Dużo czasu upłynęło zanim wykonano tę uchwałę. Najpierw ustawiono w galerii Kongresu w Waszyngtonie piękne popiersie bojownika o wolność Stanów Zjednoczonych. Następnie w 1825 r. mieszkańcy Georgji postanowili wznieść pomnik w Savannah, na cześć obrońcy tego miasta. Generał Lafayette położył wtedy kamień węgielny. Jednak odsłonięto monument dopiero w 1855 r. Pomnik wysoki na ponad 15 metrów ma kształt obelisku na granitowej podstawie. Płaskorzeźba podstawy wykonana z brązu, przedstawia bohatera Częstochowy i Charlestona w chwili, gdy pędząc z podniesionym orężem chyli się na bok, spadając z konia. Na gzymsie widnieją herb Polski i Georgji. Przypadek sprawił, że orzeł jest godłem kraju, w którym bohater urodził się i kraju, w którym zginął. Na postumencie napis: „Pułaski, bohaterski Polak poległ śmiertelnie ugodzony, walcząc o wolność Ameryki w ataku pod Savannah w dniu 9 października 1779 r.”.

Po wielu perypetiach, głównie dzięki Związkowi Narodowemu Polski z Chicago postawiono w Waszyngtonie pomnik Kazimierza Pułaskiego i Tadeusza Kościuszki. Pomnik Pułaskiego wykonał K. Chodyński, natomiast Kościuszki A. Popiel. Środki finansowe wyasygnował rząd amerykański. Wreszcie 11 maja 1910 r. odsłonięto pomnik w Waszyngtonie w obecności prezydenta Williama Tafta, który m. in. tak powiedział: „Rycerz był to z krwi i kości, jako syn rycerskiego narodu, rycerski w postawie i zwyczajach, mężny, nieustraszony, odważny, śmiały, lecz zarazem kobiecej łagodności i uprzejmości, pelen słodczygo w obejściu we wszelkich stosunkach życia towarzyskiego — słowem z jego imieniem zespala się cały urok romantyczności dawnego rycerstwa”.

Z okazji odsłonięcia pomników odbył się także pierwszy narodowy kongres polskiej emigracji. Pomnik K. Pułaskiego w Waszyngtonie odlany z brązu i umieszczony na kamiennej podstawie wyobraża bohatera na ognistym rumaku z wzniesioną szablą. Pomnik K. Pułaskiego znajduje się także w West Point. W rocznicę śmierci generała Polonia amerykańska obchodzi Dzień Pułaskiego. Bardzo



Muzeum Kazimierza Pułaskiego w Winiarach k. Warki — tu urodził się przyszły bohater.

uroczyste obchody zorganizowano w 150-tą rocznicę jego śmierci. Rocznicę tę obchodził wówczas uroczystie nie tylko naród i rząd polski, nie tylko Polonia amerykańska, ale także rząd Stanów Zjednoczonych z prezydentem Hooverem na czele. Prezydent wydał specjalne orędzie z powodu tej rocznicy.

Pułaski przeszedł do historii, jako typ idealnego rycerza polskiego, który z szablą w ręku dopominał się podeptanych praw, który walczył w obronie wolności i niepodległości własnego i innych narodów. Wyrażali się o nim z wielkim uznaniem i czcią zarówno towarzysze broni jak i wodzowie amerykańscy. Cesarz Józef II mówił o nim jako o bohaterze. Pułaski otwiera, jako pierwszy, zaściany polskich powstańców. W czasie powstań narodowych ożywiała się pamięć walk konfederackich, które były naszymi pierwszymi bojami o wolność. I chociaż obciążają je różne błędy polityczne i wady staropolskie, to w sumie tkwi w nich dużo szczerości, i umiłowania Ojczyzny. Życie i walka Kazimierza Pułaskiego jest doskonałą lekcją patriotyzmu i poświęcenia się dla Ojczyzny. Nazwisko Pułaskiego przeszło na zawsze do historii narodów polskiego i amerykańskiego.

Tekst: LECH WILEŃSKI



# PODSTAWOWE BŁĘDY WYCHOWAWCZE

uszkodzonym układem nerwowym.

Nie mówimy tutaj o ciężkich schorzeniach, bo takie kwalifikują dziecko do leczenia szpitalnego. Naturalny i całkiem zrozumiały lęk rodziców o życie i zdrowie dziecka stanowi niestety nader często poważną przeszkodę uniemożliwiającą właściwe ukierunkowanie procesu wychowawczego. Aby móc właściwie pokierować aktywnością chorego dziecka, rodzice powinni dobrze się orientować, jakie rodzaje zabaw i zajęć są w jego przypadku po-

Bez żadnej przesady można stwierdzić, że nie ma takiej matki, ojca, przedszkolanki lub nauczyciela, którzy by nigdy nie popełnili żadnego błędu w procesie wychowawczym, i uniknęli wszelkich niedociągnięć czy też niedopatrzeń. Jednakże, mimo tego niezaprzeczonego faktu — jedni wychowują dzieci dobrze lub prawie dobrze, inni zaś źle. Jedni są staranni, inni zaś niedbali — jedni myślący twórczo i uczący się na własnych błędach, inni zaś bezmyślni, zaślepieni lub zbyt pewni siebie w swoim postępowaniu z dzieckiem.

Często zrzucamy winę na dziecko, że to ono jest niedobre, że ma zły charakter, że jest nieposłuszne. Niestety, nie chcemy się przyznać, że całą winę, za złe wychowanie dziecka — ponosimy my — dorośli.

Na pewno, drodzy Czytelnicy, spotkaliście się niejednokrotnie z dzieckiem — tyranem. Dziecko takie decyduje najczęściej o zachowaniu rodziców i o trybie życia rodziny — jest panem domu. Zaślepieni rodzice pozwalają mu na wszystko, a więc wychowanie nadmiernie pobłażliwe, często bywa również zbyt ciepłarniane...

Z punktu widzenia rodzaju najczęściej powtarzających się błędów wychowawczych, wadliwe wychowanie możemy podzielić na trzy grupy, a więc, wspomniane już: wychowanie zbyt pobłażliwe, wychowanie zbyt surowe, rygorystyczne oraz — wychowanie niekonsekwentne.

Wychowanie rygorystyczne odznacza się przesadnym ograniczaniem swobody dziecka, podporządkowaniem jego zachowania zbyt sztywno ustalonym przepisom i wymaganiami: nazbyt wrogowym w stosunku do wieku dzie-

cka bądź też jego możliwości indywidualnych. Dziecko w takich rodzinach jest dosłownie tresowane, prowadzone niczym „piesek na smyczy”.

Brak jednolitej postawy wychowawczej wobec dziecka reprezentują rodzice niekonsekwentni. Z wychowaniem niekonsekwentnym spotykamy się wówczas, gdy rodzice w chaotycznym poszukiwaniu właściwego sposobu oddziaływania na dziecko ciągle zmieniają metody postępowania. Prośby i groźby bywają najczęściej uzależnione od czynników przypadkowych, a więc od samopoczucia rodziców, stopnia ich rozdrażnienia czy zmęczenia.

Z inną odmianą wychowania niekonsekwentnego spotykamy się wtedy, gdy każde z rodziców usiłuje wychowywać dziecko na własną rękę. Poglądy i poczynania wychowawcze rodziców nie są wtedy uzgodnione. Jedno z nich zabrania, drugie zaś pozwala na te same rzeczy, które przed chwilą zostały zabronione. Często jedno z rodziców zmienia zakazy i nakazy na złość lub na przekór drugiemu. Wychowanie dziecka staje się wtedy płaszczyzną rozgrywek prestiżowych ojca i matki, a nierzadko i innych członków rodziny. Są to sytuacje szczególnie częste wśród małżeństw rozwodzących się lub rozwiedzionych. Jednakże nawet w rodzinach w zasadzie zgodnie żyjących pojawiają się poważne rozbieżności w poglądach na wychowanie. Zdarza się, że np. babcia wychowująca wnuki, nadmierną pobłażliwością psuje osiągnięcia pedagogiczne rodziców, którzy protestując, zaostriżają swoje rygory w stosunku do dziecka i potęgują w ten sposób niekonsekwencje pedagogiczne.

Mówiąc o wadliwym wychowa-



jednak fatalne w skutkach błędy wobec dziecka przejawiającego drobne nawet zaburzenia zachowania.

Trudniejsze do wychowania bywają zazwyczaj: dzieci chore, dzieci z silnie zaznaczonymi właściwościami indywidualnymi, których zachowanie odbiega od przeciętnego obrazu oraz dzieci z

żądane, a jakie zabronione. Większość rodziców nie rozumie istoty trudności sprawianych przez dziecko o nietypowym rozwoju i traktuje je zbyt rygorystycznie, lub przeciwnie — nadmiernie pobłażliwie.

**MALGORZATA SUDENIS**

## CZY TARGI PRZYSZŁOŚCI?

„Z pierwszych, szacunkowych obliczeń wynika, że na Jesiennych Targach Krajowych zawarto umowy o wartości ponad 86 mld zł co oznacza, że w toku rozmów handlowych liczni producenci musieli zaoferować dodatkowe

partie najbardziej poszukiwanych artykułów. Oferty producentów zostały tym razem ocenione surowiej. Społeczeństwo bowiem stawia coraz większe wymagania wyrobom dostarczanym przez nasz przemysł i obok popytu na masowe artykuły w miarę wzrostu dochodów ludności — coraz powszechniejsze staje się zapotrzebowanie na towary o wyższym standardzie, estetyce wykonania itp. Dotyczy to nie tylko wyrobów przemysłowych trwałej konsumpcji, ale także odzieży, bielizny, wyrobów dziewiarskich, obuwia artykułów z grupy „1001 drobiazgów”, upominków i również wyrobów spożywczych.

Uznano, że jeszcze nie w pełni targowa oferta „Jesień 72” uwzględniła te nowe warunki popytu. Dlatego więc muszą być zweryfikowane zamierzenia produkcyjne wszystkich producentów z przemysłu kluczowego i drobnego rzemiosła.

Podstawowym założeniem tegorocznych targów było jak najlepsze dostosowanie produkcji do potrzeb rynku. Główną uwagę skoncentrowano w następujących grupach: wyposażenia domu, mieszkania, ubiory dla dzieci i dorosłych ze szczególnym uwzględnieniem wiosny 1973, sprzęt turystyczny i sportowy oraz urządzenia ułatwiające pracę

domową kobiecie tak w mieście jak i na wsi. W czasie zwiedzania targowych pawilonów — odniosłam wrażenie, że wszystko co tam zostało zaprezentowane — wykonane zostało z myślą o kobiecie. Producenci pomyśleli i zadbaliby o to, ażeby ułatwić pracę w domu.

I tak w pawilonie sprzętu gospodarstwa domowego pokazano wiele nowości. Zaprezentowano patelnie, formy do pieczenia ciast, żelazka pokryte teflonem. Sprzęt pokryty teflonem charakteryzuje się tym, że ciasto i mięso nie przywiera, a co najważniejsze piecze się i smaży w nich bez tłuszczu, co jest istotne w

# NIEPOWODZENIA I SUKCESY

W jesienny deszczowy dzień rok temu, zgłosił się do mnie Waldek P. Z pisma sądowego dowiedziałem się, że do więzienia trafił za przestępstwo popełnione z chęci zysku. Miał dobrze płatną posadę, mógł użyć się, zdobywać wyższe kwalifikacje. Poprzestął jednak na ukończeniu szkoły podstawowej. Jego zasady życiowe to: nie przemęczać się, żyć wygodnie i mieć dużo forsy.

Wiedział, że taka postawa pasożytnicza nie spotka się z aprobatą rodziców i żony; okłamywał więc ich perfidnie i zamiast iść do pracy przesiadywał w kawiarniach i knajpach. Potrzebował pieniędzy i dla ich zdobycia gotów był pójść na wszystko. Rabunek, napad, to ścieżki, które nieuchronnie prowadziły do sądu i więzienia. W więzieniu ukończył szkoły zawodowe: krawiecką i introligatorską. Z biegiem lat zanotowano pierwsze oznaki poprawy w jego zachowaniu; poprawy rzeczywiste czy pozorowanej o tym wówczas trudno było powiedzieć. W liście do sądu Waldek pisał: „Straciłem w życiu wizję spokojnego bytu i osobistego szczęścia. Dziś chcę gorąco odbudować to wszystko. — Chcę pracować, założyć nową rodzinę” — wykladał teraz przede mną swoje plany życiowe. Krawiectwo, introligatorstwo nie interesowało Waldka wolał przyjąć posadę niewykwalifikowanego robotnika w warszawskiej hucie. W pracy od początku miał przyjazną atmosferę; utworzyły się przed nim widoki awansu. Ożenił się. Kłopoty miał jedynie z mieszkaniem — razem z żoną, dzieckiem i teściową zajmował mały pokój w Pruszkowie. Doradzałem mu, aby oszczędzał pieniądze na spółdzielcze mieszkanie. Zgadzał się z moim stanowiskiem.

I raptem pierwsza alarmująca wiadomość z dzielnicowej prokuratury: Waldek został aresztowany. W parę miesięcy później przysłuchiwałem się rozprawie sądowej. Zarzuty są ciężkie, przytłaczające: Waldek podając się za funkcjonariusza MO bezprawnie zagarnął biżuterię pewnej emerytki. Ponowne przestępstwo dokonane zostało z premedytacją i cynizmem. Motywy? Zeznaje Waldek: „Musiałem zdobyć w jak najkrótszym czasie większą gotówkę na kupno mieszkania i urzędzenia się”. Zapada wyrok skazujący. Wychodząc z sali sądowej zastanawiałem się nad tym czy jako kurator zrobiłem wszystko, aby uratować Waldka. Podobnie jak w latach swojej młodości tak i teraz miał pracę, rodzinny dom, możliwość uczenia się... Waldek postępuje jednak jak człowiek o podwójnym obliczu. Wydaje mi się, że jego sumiennosc w pracy, nie wzbudzające zastrzeżeń zachowanie w domu było po prostu parawanem, który przesłaniał prawdziwe zamiary Waldka. Wychowanie i resocjalizujące może być skuteczne, jeżeli wychowanek uznaje jego wartości społeczne i cele. Waldek ich nie uznawał. Surowa represja jest w takim wypadku miarą sprawiedliwości

a zarazem ochroną społeczeństwa przed niepoprawnymi przestępcami.

X

Zaglądam do notatek o Zdzisławie K. Co ja o nim właściwie wiem: że długie lata „pokutował” w więzieniu za przestępstwo popełnione przeciwko własnej rodzinie, że przeżywał zarobione pieniądze i mimo posiadanych warunków do 22 roku życia skończył jedynie dziewięć klas szkoły ogólnokształcącej i nie zdobył żadnego zawodu. Łuki w wykształceniu uzupełnił dopiero w zakładzie karnym: tu ukończył szkołę zawodową i te-



chnikum obuwnicze. Jeszcze będąc w zakładzie karnym wziął ślub z Barbarą Ch. Jej życie również nie układało się szczęśliwie. Pierwszy jej mąż raz po raz za kradzieże i włamania trafiał do więzienia. Zdrady małżeńskie, alkoholizm niepewność jutra, fatalnie odbijały się na wychowaniu trójki dzieci.



Zdzisław P. jako ich ojczym opowiada mi szczegółowo o trudnościach wychowawczych.

— Dzieci od 12-13 roku życia wstąpiły w ślady rodziców. Córka kilkakrotnie uciekała z domu i okradała matkę. Rok przebywała w zakładzie wychowawczym w Cerekwicy. Gdy wyszła miała już 18 lat i całkowicie zerwała stosunki z matką. Starszy syn — Janek, za kradzież z włamaniem trafił do więzienia. Młodszy syn Leszek uciekał z domu i kradł. Niewiele tu pomógł dozór kuratora: chłopca trzeba było umieścić w zakładzie poprawczym w Keyni. Zakład poprawczy ma mu dać to czego nie dał mu dom rodzinny: możliwość ukończenia szkoły podstawowej, przyuczenia do zawodu i wdrożenia do pracy. „Od momentu „znalezienia” rodziców (przedtem wychowanek przez 12 miesięcy nie utrzymywał z matką kontaktu) — pisze wychowawca grupy półwolnościowej, w której umieszczony został Leszek — zachowanie chłopca uległo znacznej poprawie. Chłopiec cieszył się z nawiązania kontaktu z rodzicami, z możliwości ich odwiedzania. Po zwolnieniu z zakładu Leszek zamierza się uczyć zawodu kierowcy”.

Matka i ojczym jedyną nadzieję pokładają w Leszku. Chcą go za wszelką cenę odzyskać; muszą im w tym dopomóc. Chłopiec nie jest zły, ale nie lubi „przemęczać się” pracą, nie zdradza też szczególnego „zapału do nauki. W poprawczaku zdążył przyswoić niektóre cechy bycia typowe dla podkultury przestępczej (tatuaze, kmina). Poza skierowaniem Leszka do pracy i szkoły wieczorowej oraz na kurs kierowców zapisze się go jeszcze do klubu sportowego. Zdzisław K. i jego żona przyjmują z aprobatą tę propozycję.

X

W pracy kuratorskiej trzeba się zawsze liczyć z możliwością porażki czy niepowodzenia. Czasem wynikają one z zaniedbań kuratora, słabej znajomości środowiska podopiecznego, braku doświadczenia; częściej jednak przyczyny niepowodzeń resocjalizacyjnych należy szukać w zaburzeniach osobowości, w społecznej postawie, rozkładzie życia rodzinnego, w zaawansowanym procesie demoralizacji podopiecznego. W żadnym wypadku kuratorowi nie wolno załamywać rąk czy też poddawać się nastrojowi zwątpienia we własne siły. Kurator nie jest przecież sam i nie powinien czuć się bezradny wówczas, gdy napotyka trudności. Może liczyć na pomoc i współpracę sądu, organizacji społecznych i instytucji opiekuńczych. Niekiedy również może liczyć na poparcie środowiska swego podopiecznego. Bardzo często od tego jak tę pomoc potrafi on praktycznie wykorzystać zależy osiągnięcie wyników w pracy resocjalizacyjnej.

LEON ZBIGNIEWSKI

schorzeniach żołądkowych. Ze-lazko takie nie przypala materiału prasującego.

Już dzisiaj, ażeby wydrążyć pestki z gruszek czy jabłka, względnie wybrać pestkę z wiśni możemy wykonać za pomocą sprzętu odpowiedniego, są to tak zwane drewnianki. Doskonałą i pożyteczną będzie maszynka do krajania ziemniaka na frytki. Różne przyrządzenia typu „tiwst” otwory zręczne narzędzia, nie niszczą przykrywkę.

Z myślą o kobiecie pomyślano o pełnej mechanizacji prac domowych — automatyczne pralki, lodówki — ba, nawet kolorowe kucharki gazowe, zapalające się za pomo-

cą naciśnięcia guzika, z piekarnikami na prąd elektryczny z różnym obrotowym, a takie cuda jak maszyny do zmywania naczyń, suszarki do bielizny, maszyny do prasowania, wszystko to przyciągało oczy zwiedzających. Ach... gdyby to wszystko kupić do naszego domu. Tu smutna refleksja: ale gdzie przechowywać? Nasi projektanci mieszkań zapewne nie przewidywali postępu technicznego w zakresie sprzętu gospodarstwa domowego bo nie pomyśleli o funkcjonalności urządzenia naszych mieszkań, szczególnie kuchni i zaplecza. Projektanci mieszkań nie liczyli się z możliwościami przemysłu — a

tymczasem technika i postęp wkraczają szybko do naszych domów.

Jak mieszkać w nowoczesnych naszych domach, jak je racjonalnie wyposażać. Temu zagadnieniu poświęcona była olbrzymia ekspozycja pod hasłem: „My, meble i mieszkanie?” Zaprezentowano na niej wyposażenie kompleksowe mieszkań tyłu M-2, M-3, M-4 itp. Moim zdaniem prezentowanie młodym małżeństwom takich zestawów i to dość drogie, mija się z celem. Wystawcy powinni byli mieć na uwadze grupę ludzi z podziałem na zamożność — średni poziom standardu powinien być powszechnie dostępny. Na

przykład koszt mebli do M-2 — kształtuje się od 24 do 29 tysięcy złotych.

W ocenie samych zwiedzających targi można by w następujący sposób ocenić — meble tanich, średnich przemysł nie produkuje. Są to więc propozycje dla młodych ludzi — moim zdaniem — nie do przyjęcia.

W tegorocznej ekspozycji targowej zwrócono szczególną uwagę na odzież dla młodzieży, problem dotąd zaniedbany, a więc pokazano ciekawą kolekcję dla nastolatków.

Dla pań — przemysł odzieżowy lansował styl klasyczny, o charakterze sportowym. Drugą tendencję, szczególnie



Kreszczatki

Ławra Pieczerska



nad Pieczengami. Jest to kunszt arcydzieła architektury sakralnej. Do dziś ta perła kultury rosyjskiej wprowadza w zachwyt odwiedzających swym pięknem zewnątrz, jak i wewnątrz. Otóż wewnątrz całość wyłożona jest w przepiękną mozaikę, która mieni się wszystkimi kolorami tęczy, a co najpiękniejsze, że zachowała swoje piękno jeszcze z czasów powstania Soboru, ponieważ nigdy nie była odnawiana. W zachwyt wprowadza ułożona mozaika przedstawiająca słynną „Ornatę” — obraz Matki Boskiej z rękoma wzniesionymi do modlitwy.

Niemniej pięknym zabytkiem z tych czasów jest słynna Kijowska Ławra Pieczerska. Ławra powstała nad Dnieprem w naturalnych pieczarach, które zakonnicy wybrali sobie na miejsce pokuty i zamieszkania aż do samej śmierci. Z czasem powstał tu zespół najrozmaitszych budowli o pięknej architekturze jak Troicka Cerkiew z XII wieku albo Cerkiew

# STOLICA NAD DNIEPREM

Kijów — stolica Radzieckiej Ukrainy, jest jednym z najstarszych miast Związku Radzieckiego — liczy sobie ponad 1400 lat. Pierwsze wzmianki o siedzibach ludzkich pochodzą z V — VI stulecia. W X — XII wieku Kijów był stolicą potężnej Rusi Kijowskiej. Stolica państwa staroruskiego w okresie swego panowania wyrosła na miasto o wysokiej kulturze z bardzo rozwiniętym handlem, czemu między innymi sprzyjała rzeka Dniepr, nad którą miasto zostało zbudowane. W tym czasie powstają przepiękne budowle, które zachowały się do dziś jako historyczne pamiątki świadczące o wysokiej kulturze narodu rosyjskiego. Należy do nich Sobór Sofijski, założony w XI wieku przez Jarosława Mądrego, Ławra Pieczerska oraz Złote Wrota.

Przepiękne dzieje ludu rosyjskiego zostały brutalnie zdeptane przez tatarskie jarzmo Złotej Ordy.

W późniejszych czasach różne dzieje odbywały się na tych terenach i Kijów już nigdy nie dzwignął się jako stolica Rusi.

Dopiero październik 1917 roku był dla Kijowa początkiem nowej historii.

24 grudnia 1917 roku powstaje pierwszy w historii ukraiński rząd radziecki a w 1922 roku Ukraina Radziecka wchodzi w skład Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z nowoutworzoną stolicą Charkow.

W 1934 roku stolica Republiki Ukraińskiej została przeniesiona do Kijowa. W 1941 roku ciemne chmury zawisły nad miastem. Hordy hitlerowskie okupowały młodą stolicę Ukrainy. Ludność powstała do walki, która trwała przez cały okres okupacji aż do wyzwolenia. Miasto doznało dużych zniszczeń. Za bohaterstwo wykazane przez mieszkańców z najeźdźcami hitlerowskimi, Kijów otrzymał tytuł miasta-bohatera.

Dziś Kijów odbudowany od podstaw jest piękny. Wspaniały widok na miasto otwiera się z Włodzimierskiej Gorki, gdzie od strony Dniepru wznosi się dwudziestometrowy pomnik księcia Włodzimierza z krzyżem w rękę, w miejscu, gdzie w 988 roku odbył się za jego panowania chrzest Rusi.

Skoro już mówimy o chrzcie, to należy nieco opowiedzieć o świątyniach Kijowa. W 1037 roku książę kijowski Jarosław Mądry polecił zbudować Sobór Sofijski na cześć zwycięstwa



Sobór Sofijski

Wszystkich Świętych — jedna z najstarszych na Ukrainie dzwonnica.

Nie można pominąć milczeniem takich cudownych dzieł architektonicznych jak Cerkiew Zbawiciela albo Cerkiew św. Cyryla oba zabytki z XII wieku — dzieło kijowskich architektów oraz Cerkiew św. Andrzeja z XVIII wieku, ale to już praca włoskiego architekta Rostreliego. Cerkiew zbudowana na wzgórzu z którego otwiera się śliczny widok na Dniepr. Cudownym zabytkiem XIX wieku stanowi Sobór Włodzimierza. Jest to arcydzieło nie tylko budowli architektonicznej, ale jednocześnie jest to skarbnica sztuki sakralnej ze wspaniałymi malowidłami słynnych malarzy rosyjskich Ważniecowa, Niesterowa, Wróbla i szeregu innych artystów malarzy, którzy chcieli pokazać w swych arcydziełach piękno, bogactwo i miłość narodu rosyjskiego do wiary prawosławnej.

Oprócz posiadanych przepięknych cerkwi Kijów słynie również jako miasto kasztanów, kwiatów i zieleni. Dumą kijowian jest Kreszczatik — główna arteria miasta. Nie do wiary, że ulica ta była doszczętnie zniszczona przez hitlerowców. Te monumentalne budynki robią wrażenie jakby stały tu wiekami.

Oglądając zabytki i piękno miasta nie sposób opowiedzieć o stolicy Ukrainy jako o jednym z największych ośrodków kulturalnych i naukowych. Samo miasto liczy ponad 1700 tys. mieszkańców, którzy uczęszczają do siedmiu teatrów, licznych muzeów i domów młodzieży. Co do młodzieży, to dla nich otwarte są drzwi 17 wyższych uczelni w tym słynny Uniwersytet im. Tarasa Szewczenki.

Kijów to także miasto wielkiego przemysłu. Aby lepiej sobie uświadomić co produkuje Kijów i cały przemysł Ukraińskiej Republiki należy wybrać się na Wystawę Osiągnięć Gospodarki Narodowej USRR, gdzie można zobaczyć wszystko: osiągnięcia nowoczesnej techniki, przemysłu, leśnictwa, rolnictwa, jednym słowem od arbuza do produkcji statków oceanicznych.

JÓZEF STEFANOWICZ

# WIERSZOKLETA ROZBICKI

## SZKICE I TYPY WARSZAWSKIE.

Rysował F. Kostrzewski.



W cukieral.

Szkice i typy warszawskie.

Posiadała dawna Warszawa słynnych wierszokletów — wystarczy tu wspomnieć choćby Molskiego, Jaxę-Marcinkowskiego czy Sotera Rozbickiego. Ten ostatni żył w połowie XIX wieku — z wyglądu podobny raczej do rzeźnika niż poety. Przebywał najczęściej w znanej niegdyś kawiarni „Pod dzwonnica” (lokal ten mieścił się w dzwonnicy kościoła św. Anny) Tam też za 5 groszy deklamował swoje wiersze pobrzękując na gitarze. Rozbicki pisał również bajki, poematy, dramaty, ale im więcej płodził, tym mniej sensu w tym było — jeśli wierzyć dawnym krytykom. Jedną ze znanych bajek, którą śpiewał przy wtórze gitary była słynna „Wróbel i gołąbka”:

*Nie było na świecie  
dwóch gołąbków przecie,  
którzy by się,  
kochali się,  
jak my się,  
kochamy się...  
Ale o zgrozo  
ojciec nam zagroził kozą,  
lecz ja byłbym cymbał,  
żebym się go bymbał...  
Stąd się sens taki wywodzi,  
że pięknej panny kochać nie  
zaszkodzi.*

dla młodych kobiet i dziewcząt, to styl romantyczny. Generalną tendencją jest dążenie do wygody, miękkości i kobiecości sylwetki damskiej.

Kolekcja przemysłu odzieżowego została oceniona przez handlowców i zwiedzających targi pozytywnie, przede wszystkim za bogactwo wzorów. Oby wszystkie prototypy modeli weszły jak najszybciej do produkcji, a wreszcie i do naszych sklepów.

Warto na zakończenie wspomnieć jednak, że w wyniku konkursu, jaki się odbył na targach pod hasłem „Dobre — Ładne — Poszukiwane” na 2400 eksponatów zgłoszonych do oceny — przyznano 30 złotych i 73 srebrnych medali oraz 300 dyplomów uznania. A więc kryteria Jury były bardzo wysokie.

R. KOWALCZYK

PRZECZYTAJ ● WYTNIJ

Zakład Wydawniczy „Odrodzenie” zawiadamia uprzejmie; że w pierwszych dniach grudnia ukaże się w sprzedaży Kalendarz Katolicki na rok 1973. Aby uniknąć poszukiwań w księgarniach i kioskach wystarczy wysłać zamieszczone obok zamówienie. Wyślemy za zaliczeniem pocztowym.

ZAKŁAD WYDAWNICZY  
„ODRODZENIE”

WARSZAWA  
UL. KOŻŁA 16/18

## ZAMÓWIENIE

Zamawiam (my) następujące książki z prośbą o przesłanie ich pod moim (naszym) adresem za zaliczeniem pocztowym:

- ..... egz. M. Miniak — Wierność i Kłątwa Warszawa 1971 r. 50.—
- ..... egz. W. Benedyktowicz — Bracia z Epworthi Warszawa 1971 r. 45.—
- ..... egz. Kalendarz Katolicki 1973 r. 20.—
- ..... egz. W. Wysoczański — Prawo wewnętrzne kościołów i wyznań nierzymskokatolickich w PRL 40.—

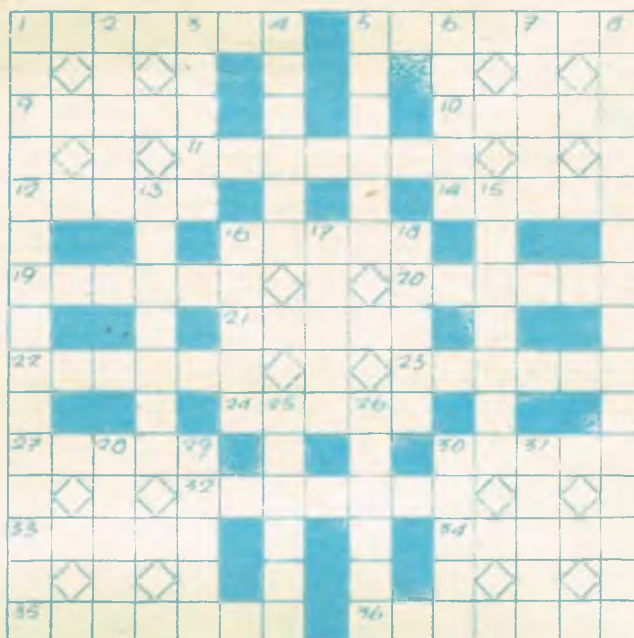
Przesyłkę zobowiązuję (my) się wykupić natychmiast po jej nadejściu.

(imię i nazwisko, adres zamawiającego)

.....  
.....  
.....

PRZECZYTAJ ● WYTNIJ

## KRZYŻÓWKA (87)



### KRZYŻÓWKA (87)

POZIOMO: 1) zysk, 5) komediant, 9) mowa na papierze, 10) ważne w układzie krwionośnym, 11) ze szczelkami, 12) do prac kuchennych, 14) druga pod względem długości rzeka Afryki, 1) tymczasowy budynek, 19) nasza żywicielka, 20) miasto w Asturii, 21) miejscowość znana ze stadniny koni, 22) jedna z afrykańskich metropolii, 23) kuzynka ary, 24) wieko, pokrywa, 27) kuzynka kruszyna, 30) mogą być drogowe, porozumiewawcze, szczególnie, 32) miasto w Argentynie u podnóża Andów, 33) córka Tantalusa, 34) wózek szynowy, 35) strojniś, 36) prośba na piśmie.

PIONOWO: 1) popyt, 2) amortyzator, 3) część twarzy, 4) mebel, 5) pomieszczenie dla pilota, 6) drag strażacki, 7) miasto „Fiatów”, 8) spór, niesnaski, 23) maszyna rolnicza, 15) patron, 16) styl w sztuce, 17) słuszność, 18) baza, 25) narzędzie chirurgiczne, 26) imię męskie, 28) miasto nad Odrą, 29) pelzak wodny z nibynóżkami, 30) profesja, 31) gaz szlachetny.

Rozwiązania należy nadsyłać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się numeru pod adresem redakcji z dopiskiem na kopercie lub pocztówce: „Krzyżówka nr 87”. Do rozlosowania: komplety książek.

Rozwiązanie krzyżówki nr 81

POZIOMO: partner, gabinet, osa, zadatek, rakieta, skiba, start, gawot, dratwa, epitet, rygor, sjesta, mistyk, żarna, trefl. Kamił, Chelmża, uniform, dur, rotunda, Alabama. PIONOWO: przesąd, Rodzina, Nitra, rokita, gardło, bekas, nietakt, traktat, garaż, wigor, terma, ról, Ely, sztucer, element, tombola, kolumna, arkada, natura, Leman, klika.



## NASZE DZIECKO

### Dziecko nerwowe

Pamiętam zdziwienie matki 6-letniego pacjenta, gdy powiedziałam, że objawy zauważane u jej synka świadczą, że chłopiec jest nerwowy, a nerwowość jest chorobą, którą jak każde inne schorzenie, należy leczyć. Skąd nerwowość u takiego malca? Co innego my dorośli. Którzy mamy różnorodnie zmartwienia, kłopoty, podlegamy różnym stresom, ale takie dziecko, co to jeszcze niewiele rozumie i niczym się długo nie przejmuję? A jednak, niestety, nerwowe dzieci spotykamy i to dość często. Inna sprawa, że objawy nerwowości dziecięcej są bardzo różne i często inne niż u dorosłych. Jako objaw nerwowości mogą u dziecka występować lęki nocne, moczenie nocne, jankanie, obgryzanie paznokci, nadmierna nieśmiałość, płaczliwość, a także pewne cechy charakteru, z powodu których

dziecko takie nazywamy „dzieckiem trudnym”.

Przyczyny nerwowości dzieci są także bardzo rozmaite. Składają się na nie pewne cechy dziedziczne, wrodzone, ogólny stan zdrowia dziecka, atmosfera domu, w którym się dziecko wychowuje, konflikty w domu i w szkole, wreszcie błędy wychowawcze popełniane przez nas samych.

Zanim będziemy omawiać bliżej problem nerwowości dziecka, warto dokładniej zdać sobie sprawę z tego co nazywamy *nerwowością*. Najogólniej biorąc: nerwowością nazywamy zachwianie normalnej działalności układu nerwowego. Reakcje na wszelkie bodźce tak wewnętrzne, jak i zewnętrzne są albo zbyt gwałtowne, niewspółmierne do siły zadziałania bodźca, albo przeciwnie, zbyt słabe. W ciężkich stanach nerwowości bodźce słabe wywołują gwałtowną reakcję bodźce silne słabną, lub nawet zanikają. Czasem bodźce powodują reakcje opaczne. Dla łatwiejszego zrozumienia podam parę przykładów.

1. Kilkuletnie dziecko bawi się, jest bardzo zaabsorbowane swoją zabawką i swym zajęciem. Matka mówi mu: „odłóż wózek ubieramy się, pójdziemy na spacer”. Dziecko reaguje płaczem, krzykiem, opiera się, rzuca na podłogę, kopie. To jest przykład niewspółmiernej silnej reakcji na słaby bodziec. 2. Nauczyciel zadaje dziecku pytanie. Dziecko nie wie, nie umie odpowiedzieć. Milczy. Na następne pytanie nauczyciela — „No, powiedz, nie nauczyłeś się, czy nie rozumiesz?” — nadal milczy, opuszcza głowę, czerwieni się. Pytanie pierwsze, na które dziecko nie umiało odpowiedzieć, było bodźcem który wywołał w nim odruch zahamowania i zupełne milczenie. 3. Przykładem reakcji opacznej jest postępowanie dziecka, które mimo że jest głodne i ma przed sobą potrawę, którą bardzo lu-

bi, zaciska usta i nie chce jeść, odwraca się od talerza, bo nie pozwoliło mu przy stole oglądać książki z obrazkami, czy bawić się samochodem.

Układ nerwowy, jak i cały organizm składa się z żywych komórek, zrozumiałe więc jest, że jego funkcjonowanie jest zależne od sposobu odżywiania, od powietrza jakim oddychamy, od snu i wypoczynku, jak również od wszelkich bodźców tak zewnętrznych, jak i wewnętrznych — psychicznych. Stare przysłowie „w zdrowym ciele zdrowy duch” ma w sobie wiele istotnej prawdy. Wszelkie choroby osłabiają układ nerwowy dziecka.

Ciężki okres ciąży matki, trudny poród, złe warunki bytowe we wczesnym dzieciństwie. Ujemnie wpływają na układ nerwowy dziecka. Podobnie krzywica, wadliwe odżywianie, czy długotrwałe choroby przewodu pokarmowego, czy układu oddechowego. Dzieci takie są zwykle smutne, apatyczne, niechętnie bawią się z innymi dziećmi, wykazują mało inicjatywy, są zamknięte w sobie, nieśmiałe. Wszelkie choroby zakaźne, a szczególnie infekcja grzyźlicza, mają wpływ na stan nerwowy dziecka. Jady bakteryjne działają bezpośrednio na korę mózgową powodując przejawy nerwowości takie jak płaczliwość, nadmierną wrażliwość, nadpobudliwość. Podobnie reaguje dziecięcy układ nerwowy na wszelkie robaki jelitowe, a szczególnie owsiaki. Niedrożność dróg oddechowych, spowodowana najczęściej przez przerośnięte migdałki, powoduje dopływ powietrza do płuc, co ma odbicie w gorszym utlenieniu układu nerwowego. Dziecko jest apatyczne, ciągle jakby znużone, sennie, trudno mu się skupić.

#### LEKARZ

## ODPOWIEDZI prawnika

**OB. T. M. RZESZÓW** — W odpowiedzi na list wyjaśniamy, że winien Pan wystąpić do Sądu Powiatowego z wnioskiem o zwolnienie z obowiązku alimentowania b. żony podając jako motyw te okoliczności, o których Pan pisze w liście do nas.

W podaniu należy wymienić numery sprawy rozwodowej, w której został Pan zobowiązany do świadczeń alimentacyjnych.

**A. W. BIAŁA PODLASKA** — Wydział Komunikacji właściwej rady narodowej, w której okręgu samochód jest używany może zabronić jego używania, jeśli stan techniczny zagraża bezpieczeństwu lub porządkowi ruchu na drogach publicznych. Może to uczynić również w razie nieprzedstawienia samochodu do badania technicznego w obowiązującym terminie, a także w razie stwierdzenia, że jest on używany niezgodnie z przeznaczeniem.

**K. L. ŁAŃCUT** — W razie zbiegu egzekucji administracyjnej i sądowej do tej samej rzeczy administracyjny organ egzekucyjny i komornik wstrzymują czynności egzekucyjne na wniosek wierzyciela, dłużnika lub też z urzędu i przekazują akta egzekucji administracyjnej i sądowej sądowi powiatowemu, w którego okręgu wszczęto egzekucję, w celu rozstrzygnięcia, który organ egzekucyjny — sądowy czy administracyjny — ma dalej prowadzić łącznie obie egzekucje. Sąd wydaje postanowienie w ciągu 14 dni. Na postanowienie Sądu przysługuje zażalenie stronom oraz administracyjnemu organowi egzekucyjnemu.

— Toż postąpiłem po pana doktora. Na szczęście zastali pana w domu, a co byłoby, żeby nie zastali?... Miałem rannego bez pomocy zostawić?

— I za to panu jesteśmy wdzięczni — odezwał się pan Czyński. — Ten człowiek ma rację, doktorze.

— Zapewne — niechętnie zgodził się lekarz. — Istotnie mogło mnie nie być w domu. Strzeż nas tylko Boże od zakażenia.

Pan Czyński wydobyl z portfela banknot i podał znachorowi:

- Macie tu za waszą pomoc. Kosiba potrząsnął głową:
- Nie trzeba mi pieniędzy.
- Weźcie. Ze biednym pomagacie darmo, to słusznie, ale od nas możecie wziąć.

— Ja nie pomagam biednym czy bogatym, tylko ludziom. A temu paniczowi, to gdyby nie sumienie, to bym i weale nie pomógł. Raczej on powinien być zginąć, a nie ta nieszczęśliwa dziewczyna... Przez niego teraz umiera...

Pani Czyńska zwróciła się do lekarza po francusku:

— Czy można już przenieść go do samochodu?

— Tak!... odpowiedział. — Zaraz zawołam ludzi. Tylko spakuj się.

Prędko zebrał rozłożone przybory opatrunkowe, zamknął walizkę i wyszedł z nią przed dom. Przez okno Antoni Kosiba widział, jak doktor włożył walizkę do wozu. Wówczas zrodziło się postanowienie:

— Muszę ją zdobyć!

Korzystając z zamieszania, jakie wytworzyło się podczas przenoszenia młodego Czyńskiego, znachor wyszedł na dwór. Drzwiczki auta były otwarte, szofer stał po drugiej stronie. Wystarczył jeden ruch i wycofanie się z powrotem do chaty.

Nikt nie zauważył zniknięcia walizki. W dwie minuty później auto ruszyło ku Radoliszkom.

Znachor nie tracił czasu. Zamknął się w izbie, w gorączkowym pośpiechu, poukładał na stole obok głowy Marysi zdobyte narzędzia, ustawił najbliżej lampy, po czym z zachowaniem wszelkiej ostrożności ułożył bezwładne ciało w dogodnej pozycji. Teraz przeżegnał się i przystąpił do operacji.

Najpierw należało zgolić włosy nad karkiem. Na odsłoniętej skórze widniała wielka sina plama. Obrzek był nieznaczny.

Jeszcze raz przyłożył ucho do klatki piersiowej. Serce ledwie drgało. Sięgnął ręką, wybrał ostry, wąski nożyk na długim trzonku. Spod pierwszego cięcia bluznęła ciemna krew, wsiąkając w płócienne szmaty. Drugie, trzecie i czwarte... Pewne, szybkie ruchy jego rąk odsłoniły już przyczepy mięśni. Różowobiała błysnęła kość czaszki.

Tak, doktor Pawlicki nie mylił się, i kość była wgnieciona, popękana a kilka drobnych odłamków wnikało pod jej powierzchnię, naciśkając mózg.

Przed wszystkim należało usunąć je z niesłychaną ostrożnością, by nie zadrasnąć błony, pokrywającej mózg. Było to nad wyraz trudne i męczące. Tym bardziej, że ciało operowanej zaczęło drgać. Nagle drgawki ustaly.

— To już koniec? — pomyślał znachor.

Lecz operacji nie przerywał. Nie miał czasu na zbadanie pulsu. Nie odrywał oczu od rany, nie widział, że za oknami rozplaszczają nosy o szyby, ludzie uporczywie przyglądają się jego rozpaczliwym wysiłkom.

Piał już pierwsze koguty, gdy skończył i zaszył ranę. Teraz przeżegnał się znowu i przyłożył ucho do klatki piersiowej: nie mógł jednak nic dosłyszeć.

— Zastrzyk! błysnęła mu myśl. Łatwo znalazł w walizce pudełko z ampulkami i strzykawkę.

— To, to samo co doktor zastrzykiwał — stwierdził.

Po nowym zastrzyku serce zaczęło poruszać się już dosłyszalnie.

Wówczas Antoni Kosiba opadł ciężko na ławkę, podparł głowę na rękach i zaszochał.

Siedział tak nieruchomo może godzinę, może dłużej, doszczętnie wyczerpany, półprzytomny. Potem wstał, by sprawdzić, czy serce

### TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ



Marysi bije. Ledwie wyczuwalne tętno nie wzmocniło się, lecz i nie słabło.

Powłóczęga nogami znachor zebrał narzędzia, umył je, ułożył w walizce i po krótkim namyśle zaniósł walizkę do stodoły, w kącie odgarnął siano i wsunął je najgłębiej. Tu była bezpieczna. Nie znajdują jej, nie odbiorą. A on posiadając ten skarb, o ileż łatwiej, o ileż i prędzej będzie mógł przeprowadzać operacje nawet tak trudne, jak obecna.

— Jak ją doktor nazwał? — zastanowił się. — Trepanacja czaszki. Tak, trepanacja... To jasne. Znam przecie to słowo. Że mi jakoś dziwnie wyleciało z pamięci...

Wrócił do izby, zbadał puls Marysi, zgasił światło i ułożył się w pobliżu do snu, by móc być w pogotowiu na każde poruszenie się ran-

# Rozmowy z czytelnikami

Franciszek Jaworski — Kałowice

Pisze do nas, że był przypadkowym świadkiem dyskusji w gronie ludzi świeckich, którzy żywo omawiali dzieło jakiegoś, podobno wybitnego teologa rzymskokatolickiego, atakujące prymat i nieomylność papieską. Nie mogą wprost uwierzyć w prawdziwość ich słów zwraca się do Redakcji z pytaniem: „czy to możliwe, aby teolog katolicki, zobowiązany do wiary w dogmat nieomylności, mógł zaatakować ten dogmat publicznie?”

Rzeczywiście tak było. Teologiem tym jest Hans Küng, profesor teologii dogmatycznej i ekumenicznej na uniwersytecie w Tybindze (NRF). Za pontyfikatu papieża Jana XXIII brał udział w pracach II Soboru Watykańskiego jako teolog soborowy. Należy on do najbardziej zaangażowanych zwolenników zmian i odnowy w Kościele rzymskokatolickim. Jedną z jego prac pt. „Kościół” (1967 r.) była powodem wdrożenia przeciw niemu postępowania inkwizycyjnego, które nie zostało dotąd zakończone. On też wydał w r. 1970 książkę pt. „Nieomylny? — Oto pytanie”. W dziele tym zaatakował dogmat nieomylności papieskiej zdecydowanie. Według Künga nieomylność w ścisłym znaczeniu jest wyłączną cechą Boga (tylko Bóg jest nieomylny), dlatego nie można tej cechy przypisać żadnemu człowiekowi, a więc i papieżowi. Teolog szwajcarski idzie dalej i twierdzi stanowczo, że cechy nie-

omylności nie można też przypisać ani Kościołowi, ani soborowi powszechnemu. Nieomylność przypisywana bądź jednostce, bądź jakimkolwiek zespołowi nie ma żadnego oparcia ani w Piśmie św., ani w historii Kościoła. Chrystus obiecał Kościołowi tylko wieczne, wiekiuste trwanie, ale nic nie mówił o jego nieomylności. Hans Küng próbuje udowodnić ciekawą, własną tezę na ten temat, a mianowicie: „Kościół będzie trwał w prawdzie mimo wszystkich, zawsze możliwych błędów... gdyż dana mu jest obietnica, że przetrwa w nim posłannictwo Jezusa Chrystusa i sam Chrystus będzie przy nim w Duchu Świętym”.

Prócz tego w dziele Künga zawarte są mocne oskarżenia pod adresem papieży i „rzymskiego systemu” sprawowania władzy w Kościele. Pisze np. „...stajemy wobec absolutyzmu papieskiego, który tworzył się od XI wieku i który działa też w czasach nowożytnych ze szkodą dla Kościoła i jedności chrześcijańskiej”... „Papież na przestrzeni dziejów, a zwłaszcza poczynając od czasów konstantyńskich, nadal Kościołowi strukturę hierarchiczną i monarchiczną skupiając w swych rękach całą władzę oraz podporządkowania od wszystkich Kościołów z racji swego prymatu i nieomylności”, „...papież, zamiast pełnić „służbę Piotrową”, kreował się na „pana Kościoła” i „pana Ewangelii”.

Trzeba przyznać, że teolog z

Tybingi jest odważny w swych wypowiedziach. Nie potrzeba chyba dodawać, że poglądy jego na temat nieomylności papieskiej są całkowicie zgodne z naszymi poglądami. W podobny sposób pisał o tym śp. Bp Franciszek Hodur tylko o 70 lat wcześniej.

Pozdrawiamy

K.Z. — Krotoszyn

„Od 5 lat jestem czytelnikiem „Rodziny”, a ponieważ mam słaby wzrok, więc czyta mi ten tygodnik żona. Jestem polskokatolikiem i chodzę do Kościoła w Poznaniu (ul. Bydgoska). Nie odpowiedziałem na ankietę w „Rodzinie”, więc choć zbyt późno, ale pragnę swój sąd wyrazić. Moim zdaniem o sprawach religijnych powinni pisać tylko księża, którzy mają wykształcenie teologiczne. Prosiłbym bardzo, aby Redakcja rozpoczęła w swym tygodniku cykl wykładów na temat: co to jest Księga Rodzaju, Księga Wyjścia i inne księgi Starego Testamentu? Co to jest list do Koryntian, do Efezjan, do Filipian itd.? Tematy biblijne nie tylko mnie interesują, ale wielu moich znajomych, z którymi o tym rozmawiam, pytają mnie często o te sprawy. Dla was, księży, są to sprawy znane, ale ludzie świeccy nie studiowali teologii i trzeba informować ich w słowach prostych i przystępnych.”

Bardzo dziękujemy Panu za propozycję tak wdzięcznego te-

matu. Zwrócimy się do jednego z naszych księży biblistów, aby takie artykuły zaczął pisać.

Pozdrawiamy

Jan W. — Wielopole

Zaskoczony naszą odpowiedzią w „Rodzinie” (nr 24/1972), że żaden z Kościołów chrześcijańskich nie posiada pełnej prawdy religijnej, zapytuje: „gdzie konkretnie należy szukać prawdy? Gdzie ona jest? Chodzi mi o prawdę pełną, taką, aby przez jej poznanie można było zbliżyć się do Boga. Dla nas ludzi wierzących, są to sprawy ważne, przecież chodzi w nich o wprowadzenie ludzi na drogę życia, a wasza odpowiedź rodzi sprzeciw i bunt”.

Wydaje się, że pomieszał Pan dwie sprawy. Co innego jest pełna prawda o Bogu i sprawach wiecznych, której nigdy na tej ziemi nie poznamy całkowicie, a co innego jest życie moralne, uczciwe, szlachetne, które wiedzie nas do szczęśliwej wieczności. Aby takie życie prowadzić wystarczy czytać księgi Pisma św., zwłaszcza Nowy Testament, czerpać przykłady z postępowania Chrystusa Pana, słuchać Jego rad i nakazów, a zwłaszcza wypełnić wiernie dwa przykazania: miłości Boga i miłości bliźniego. Kto z wierzących ludzi na całym świecie zrozumiał to i w życie wprowadził, ten znalazł właściwą i jedyną drogę zbawienia.

Pozdrawiamy

Ks. E. B.

nej. Nie przewidywał zresztą takich możliwości.

Świeciło już słońce, gdy obudził się. Dobijano się do drzwi. Wyszedł i zobaczył komendanta posterunku z Radoliszek, przodownika Ziomka. Obok stał Mielnik i Wasil.

— Jak tam ta dziewczyna, panie Kosiba? — zapytał przodownik. — Żyje jeszcze?

— Żyje, panie przodowniku, ale Bóg jeden wie, czy wyżyje.

— Muszę zajrzeć do niej.

— Tak myślicie?... A był kto z was tam na miejscu, na owym zakręcie?...

— Nie.

— A ja już o świcie byłem. I jak się wam zdaje, że ot, pewnego dnia, kłody ze starej poręby same wyleżą na drogę i ułożą się w poprzek? A kamienie też podsypią się same?... Takich cudów jeszcze nie bywało. To był zbrodniczy zamach.

— Więc któż to zrobił?

— Kto?... A no, Zenon, ten notowany osobnik, syn rymarza Wojdyły.

Obecni spojrzeli po sobie z niedowierzaniem.

— Chyba pomyłka, panie przodowniku — odezwał się wreszcie stary Prokop — Toż Zenon ich pierwszy ratował, ludzi wołał, tu do młyna przywiózł i jeszcze po doktora pojechał!

— Patrzenie — pokręcił głową policjant. — Więc jednak to prawda, co zeznał. Mówił, ale nie wierzyłem. Myślałem, że chce siebie wybielić, żeby na sprawie mieć okoliczności łagodzące.

Widać naprawdę sumienie go ruszyło.

— I sam przyszedł przyznać się?

— A sam. Powiada, że diabeł go opętał, że pijany by.... No, ale zabieram się do pisania.

(57)

(c.d.n.)

# O

Wydawca: STPK Zakład Wydawniczy „Odrodzenie”, Redakcja Kolegium. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ulica

Koźła 16/18, telefon: 31-02-12.

Warunki prenumeraty: Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz Oddziały i Delegatury „Ruch”.

Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 1-6-100020 — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Towarowa 28. Prenumeraty są przyjmowane do 10 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 26 zł, półrocznie — 52 zł, rocznie — 104 zł. Prenumeratę za granicę która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO nr 1-6-100024 (Roczna prenumerata wynosi dla Europy 7,50 dol.; dla St. Zjednoczonych i Kanady 11,70 dol.; dla Australii 7,50 dol. Kraje Afrozjatyckie i zamorskie 7,50 dol.; NRF 33 DM). Nie zamówionych rękopisów, fotografii i ilustracji redakcja nie zwraca.

Skład, łamanie: PZG RSW „Prasa”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 125/127. Druk: Zakłady Włókiendrukowe RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Okopowa 58/72. A-75. Zam. 3369.

Zdjęcia: R. Kłosiewicz, CAF, Archiwum, La Vie Catholique.

# BUNT PRZECIWKO MOJZESZOWI

„Korach, syn Jishara, syna Kehata, syna Lewiego, oraz Datan i Abiram, synowie Ellaba, i On, syn Paleta, syna Rubena, powstali przeciw Mojżeszowi, a wraz z nimi dwustupięćdziesięciu mężów spośród Izraelitów, ksiąg społeczności, przedstawicieli ludu, ludzi szanowanych...

Wtedy podniósł się Mojżesz i udał się do Datana i Abirama, a starsi Izraela poszli za nim. Wówczas rozkazał zgromadzeniu: Oddalcie się od namiotów tych bezbożnych mężów. Nie dotykajcie niczego, co do nich należy, by was nie ogarnęły ich grzechy! Usunęli się tedy z miejsca zamieszkałego przez Koraha, Datana i Abirama. Datan zaś i Abiram wyszli i stanęli przed namiotami swymi razem z żonami, synami i małymi dziećmi. Teraz rzekł Mojżesz: Po tym poznacie, że Bóg mnie posłał, abym te wszystkie czyny wykonał i że to nie ode mnie wyszło: jeśli ci ludzie umrą śmiercią naturalną i



jeśli spotka ich los taki jak innych ludzi, wtedy nie Bóg mnie posłał. Gdy jednak Bóg uczyni rzecz niesłychaną, gdy otworzy się ziemia i pochłonie ich razem ze wszystkim co do nich należy, tak że żywcem wpadną do Szeolu, wów-

czas poznacie, że ludzie ci zbluźnili przeciw Bogu. I stało się, gdy skończył mówić, że rozstąpiła się ziemia pod nimi... Wpadli razem ze wszystkim, co do nich należało, żywcem do Szeolu, a ziemia zamknęła się nad nimi...

Wszyscy zaś Izraelici, którzy stali wokoło, uciekali na ich krzyk, mówiąc: By też i nas ziemia nie pożarła! Wtedy wypadł ogień od Boga i pożarł dwustupięćdziesięciu mężów, którzy ofiarowali kadzidło” (Lb. 16, 1—35)